

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

FRAGMENT PIOSENKI „WESELE” MARKA GRECHUTY:

MĘŻCZYŻNA: Na wesele, gdzie muzyka

KOBIETA: Gdzie muzyka?

RAZEM: Jak się żenić, to się żenić!

To tak jak by w uniesieniu

W równe nogi wskoczyć w studnie!

Nie utoniesz, nie utoniesz!

Topi się, kto bierze żonę

Niech się stopi, niech się spali

Byle ładnie grajcy grali

Byle grali na wesele...”

PROWADZĄCY: Proszę Państwa to jest moment abyśmy oficjalnie zaczęli Narodowe Czytanie dwa tysiące siedemnaście. Szanowni Państwo, o otwarciu Narodowego Czytania dwa tysiące siedemnaście chciałbym poprosić parę prezydencką.”

AGATA KORNHAUSER-DUDA: Bardzo serdecznie witamy wszystkich Państwa zgromadzonych tutaj w Ogrodzie Saskim. W ubiegłym roku czytaliśmy „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza w znakomitej adaptacji świętej pamięci Tomasza Burka. Natomiast w tym roku w całości, bądź we fragmentach, ponieważ pomysły na realizację naszej akcji są bardzo różne – czytamy „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. „Wesele” jest na wskroś Polskim dramatem, jest z pewnością utworem trudnym i niezwykle wymagającym. Doczekało się oczywiście wielu interpretacji, wielu opracowań. Chciałabym tutaj przytoczyć słowa innego wybitnego polskiego pisarza – Gustawa Herlinga-Grudzińskiego – który podzielił się kiedyś taką myślą, mianowicie „Mój Wyspiański to przede wszystkim Wesele. Nie lubię wielkich słów ale w wypadku Wesela

nie waham się mówić o arcydziele” i właśnie to arcydzieło zostało przez Polaków wybrane na tegoroczną lekturę Narodowego Czytania.

ANDRZEJ DUDA: Szanowni Państwo, to jest w jakimś sensie niezwykle, że my, że Polacy tuż tuż w przededniu stulecia niepodległości wybraliśmy na Narodowe Czytanie właśnie „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. „Wesele”, które w całości jest niezwykle przeniknięte nutą patriotyczną które tchnie Polską, tchnie Polską w każdą calu, a jednocześnie tchnie wielką troską o wolną Polskę. Przecież zostało napisane w czasach zaborów, zostało napisane w czasach, kiedy Wyspiański o wolnej Polsce marzył, kiedy ci, którzy w Weselu uczestniczą, bo przecież „Wesele” było faktem, to było rzeczywiste wydarzenie, które przedstawił Wyspiański wplatając w nie wszystko to co współczesne troskało, wszystko to co jemu współczesniacy dyskutowali. Przedstawia Polską sytuację wówczas, przedstawia tą Polskę taką jaka była.

[MUZYKA]

ANDRZEJ DUDA: Stanisław Wyspiański „Wesele” dramat w trzech aktach. Dekoracja. Noc listopadowa; w chacie, w świetlicy. Izba wybielona siwo, prawie błękitna, jednym szarawym tonem półbłękitu obejmująca i sprzęty, i ludzi, którzy się przez nią przesuną. Przez drzwi otwarte z boku, ku sieni, słychać huczne weselisko, buczące basy, piskanie skrzypiec, niesforny klarnet, hukania chłopów i bab i przygłuszający wszystką nutę jeden melodyjny szum i rumot tupotających tancerzy, co się tam kręcą w zbitej masie w takt jakiejś ginącej we wrzawie piosenki...

[MUZYKA]

AGATA KORNHAUSER-DUDA: Około stołu proste drewniane stołki kuchenne z białego drzewa; przy tym na izbie biurko, zarzucone mnóstwem papierów; ponad biurkiem fotografia Matejkowskiego "Wernyhory" i litograficzne odbicie Matejkowskich "Raclawic".

MAGDALENA MISZEWSKA: **Rafał Wiśniewski – dyrektor Narodowego Centrum Kultury. W dwa tysiące siedemnastym roku podczas Narodowego Czytania sięgamy po „Wesele” Wyspiańskiego. Co Pan sądzi o tym wyborze?**

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: To bardzo dobry wybór. Chociaż mój nie pierwszy wybór, ja głosowałem na „Przedwiośnie” Żeromskiego, ale Wyspiański jest dramatem ponadczasowym i uniwersalnym, lekturą dla każdego, trudną ale interesującą.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Minęło już ponad sto lat od pierwszego wydania „Wesela” bo to był rok tysiąc dziewięćset pierwszy. Dlaczego warto po tych ponad stu latach sięgać po „Wesele”?**

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Bo ma charakter uniwersalny, ponadczasowy bo sfory, problemy, te rzeczy, które nas łączą odczytujemy w tym dramacie. Każdy – tak jak mówiłem – może odnaleźć coś dla siebie, niełatwo się go czyta, ale wystarczy raz przeczytać, a dobrze.

AKTORZY ZE SCENY [FRAGMENT WESELA]:

ZOSIA : Družba tańczy, proszę ze mną.

KASPER: Panienska obcesem wpada.

ZOSIA: A w kółeczko...

KASPER: Dookoła. Panienska se ta wesoła. Ano Kaśka będzie rada, jak przestoi.

ZOSIA: Kaśka, jaka?

KASPER: Ano ta, co w kącie taka...

ZOSIA: Druhna?

KASPER: Juści, druhna pirso, co mi ją na żone rają.

ZOSIA: Raz dokoła, raz dokoła...

KASPER: Panienska się nie zgniwają, że ją lepiej gabne w pasie, ano Kaśka w sobie syrso.

ZOSIA: Pewno družba kocha Kasię — ?

KASPER: Panienska se ta wesoła.

ZOSIA: Raz dokoła, raz dokoła...

MAGDALENA MISZEWSKA: Halina Przebinda – reżyser Narodowego Czytania „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Do Narodowego Czytania w roku dwa tysiące siedemnastym zostało wybrane przez osoby biorące udział w głosowaniu „Wesele” Wyspiańskiego. Jaka była pani pierwsza reakcja kiedy się Pani dowiedziała o takim wyborze?

HALINA PRZEBINDA: Uciekać. Uciekać, dlatego że to jest najpiękniejszy dramat, ale do Narodowego Czytania niezwykle trudny, dlatego że żeby uczyć ludzi czytać to ciężko jest czytać dramat. Mi się wydawało, że trzeba czytać wszystko: scena dziesiąta chochoł, pan młody. I to bardzo tnie tekst. Jak to się gra to jest oczywiście cudownie bo można to zrobić pantomimą, można to zrobić ruchem, gestem, muzyką, a my tu musimy to wszystko przeczytać więc pomyślałam sobie, że to właśnie dramat i koniec. (śmiech) Ale już potem długo się nad tym zastanawiałam i oczywiście to jest najpiękniejszy dramat dla mnie Wyspiańskiego, najwspanialszy, najgenialniejszy i sam Wyspiańskim jest dla mnie wielkim, ogromnym twórcą więc na pewno trzeba „Wesele” popularyzować. Tylko to nie było dlatego właśnie łatwe zadanie bo musieliśmy stanąć wszyscy na scenie, musieliśmy czytać didaskalia więc trzeba było znaleźć taki głos, który byłby bardzo neutralny, gdzieś istniejący w nas, takim głosem jest na pewno Piotrek Borowiec. I to się udało, że akurat miał czas i mógł z nami tutaj na tym Narodowym Czytaniu być. No i wydaje mi się, że udało się zaprosić niezwykłych aktorów i też niezwykle zespoły bo na pewno Państwo wiedzą, że dla Wyspiańskiego równoważne były wszystkie sztuki. To znaczy on pisząc słyszał i widział, czyli muzyka była równie ważna dla niego jak tekst, kolor, barwa była równoważna jak muzyka i tekst. I dlatego nie chciałam zrobić inscenizacji, czy też będąc w zgodzie z Narodowym Czytaniem nie mogłam zrobić inscenizacji, a jednak chciałam trochę Państwu dać trochę takiego wsparcia i pomocy, żeby łatwiej pracować wyobraźnią. I dlatego sięgnęłam do kolorów Wyspiańskiego, do jego kwiatów, które tak ukochał, do minimalnego stroju bo para młoda jest tylko dla nas takim symbolem. Zresztą panna młoda ma piękną koronę z kwiatów. To jest taka typowa Bronowicka korona, którą miały panny młode w tamtym okresie, zrobiona z róż z Bronowic. Więc mamy takie zaczepienie tutaj w Warszawie o ten Kraków.

MAGDALENA MISZEWSKA: Jak wyglądały prace nad przygotowaniem całej tej ogromnej rzeszy aktorów i zespołów muzycznych do dzisiejszego Narodowego Czytania?

HALINA PRZEBINDA: Tak naprawdę prace musiały być bardzo rozczłonkowane, dlatego że każdy z tych aktorów gra w spektaklach, w filmach, jest po prostu zajęty. I spotykaliśmy się wtedy, kiedy była wolna chwila dla nich, zresztą tak naprawdę główną próbę mieliśmy wczoraj i wczoraj spotkaliśmy się wszyscy na scenie i spotkaliśmy się z zespołami. Bo tak jak mówiłam ważna była dla mnie muzyka w tym spektaklu, bo wydaje mi się, że ważna jest dla Stanisława Wyspiańskiego więc jakby muzyka do tych trzech aktów zrobiły zespoły, które czerpią z ludowości. Wyspiański tworząc pierwsze swoje spektakle, sam je reżyserując zatrudnił kapelę ludową, która być może grała u Rydla na weselu. Starał się wypływać pomiędzy aktami, przyśpiewkami i ja poszłam za jego myślą.

AKTORZY ZE SCENY [FRAGMENT WESELA]:

RADCZYNI: A toście wy skora, kumosiu; ledwo że wkoło spojrzała, już by mi synów swatała?

KLIMINA: Hej, jo sie bawiła wpródzi, teraz bym lo inszych chciała. Coraz więcej potrza ludzi. Żeniłabym, wydawała!

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: Co zadecydowało o tym, że przyszły Panie tutaj, dzisiaj do Parku Saskiego?

UCZESTNICZKA: Ja przyjeżdżam co roku od momentu, kiedy Narodowe Czytanie się zaczęło i po prostu bardzo mi się podoba klimat, bardzo mi się podoba idea, bardzo mi się podoba idea wspólnego czytania i właściwie to są główne powody, najważniejsze. Bardzo dobra inicjatywa.

UCZESTNICZKA: I myśmy zainteresowane w ogóle, czytaniem i panem prezydentem i wystrojem, także po prostu chciałyśmy – przyszłyśmy.

UCZESTNICZKA: Przede wszystkim dla nas to jest niecodzienna sytuacja, kiedy możemy posłuchać jak aktorzy, których widzimy w telewizji na co dzień czytają i w dodatku takie dzieło, które ciężko jest do nich wrócić młodzieży pewnie na co dzień więc z przyjemnością przyszłyśmy żeby zobaczyć to na żywo, mimo że pogoda że pogoda nas nie rozpieszcza dzisiaj, jest strasznie. (śmiech)

UCZESTNIK: Będę oglądał „Wesele” migane. To jest bardzo ważny temat, dostępność również takich dzieł jak „Wesele” dla osób, które na przykład nie słyszą, bądź są głuchonieme. I tutaj szacunek dla organizatorów za zatrudnienie tłumacza migowego.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Co sądzi pani o wyborze „Wesela” do tegorocznego Narodowego Czytania?**

UCZESTNICZKA: No „Wesele” to jest cudowny dramat, ja uwielbiam. Jestem literaturoznawcą, ale wydaje mi się, że nie było o innej możliwości jeżeli chodzi o wybór, ponieważ cztery pozostałe utwory myślę, że nie są dokładnie znane ogółowi i wybór był przesądzony w momencie wyboru tekstów. Także na pewno nie był przypadkowy ale jest bardzo dobry.

UCZESTNICZKA: Dobrze, bardzo dobrze. Trzeba wspomnienia mieć i to jest bardzo ważne, czytanie.

UCZESTNICZKA: Myślę, że to jest ciekawy utwór, ponieważ mimo, że jest lekturą to tak do końca nie jest znane i pewnie większość osób młodszych wiekiem nie miała tak naprawdę z nią do czynienia więc fajnie, że zapoznają się z nią tutaj.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Co tutaj robicie?**

DZIECKO: Cuda wianki.

DZIECKO: Czekamy na pieczątki.

DZIECKO: Żeby miło spędzić popołudnie.

UCZESTNICZKA WYDARZENIA: Poczytać przede wszystkim. No i oczywiście zrobić ciekawe rzeczy.

„Możemy zaprojektować coś, co nam się kojarzy z weselem. Może być to bukiet ślubny, może być to wielkie serce jakim para młoda się obdarza. Mogą to być obrączki. Może to być panna młoda, bądź pan młody. I moi kochani. Jak zaprojektujecie swój znaczek dostajecie od nas taki stempel, że odwiedziliście nasze stoisko pocztowe. Zapraszam do projektowania znaczka i jakiegoś elementu, który się kojarzy z weselem”.

DZIECKO: Będziemy się bawili, na różne warsztaty przychodzili, będziemy rysować znaczki, robiliśmy już rebusy.

MAGDALENA MISZEWSKA: **No widzę, że macie tutaj kartki i kredki. Co będziecie rysować?**

DZIECKO: Znaczki takie, które nam się kojarzą z weselem.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I wiesz już co narysujesz?**

DZIECKO: Wiem.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Co to będzie?**

DZIECKO: No praktycznie to nie wiem, no ale coś z mąką na pewno.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Super. A Ty co będziesz rysował?**

DZIECKO: Tajemnica.

MAGDALENA MISZEWSKA: **A Ty zdradzisz co będziesz rysowała?**

DZIECKO: Bukiet.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Dziękuję bardzo.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.